

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.
Księgarnia: Księgarnia i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.
Ziemiennik Poznański
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ad-
wersa drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ankarze, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego należącej państwa po-
stowe. W innych krajach zaś tylko za gotówką i za
których pośrednictwem (obsługą) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękoпись
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one buda

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabe, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiące **maj-czerwiec** otwieramy
sobą prenumeratę, którą obowiązane są przy-
jnować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejsc-
owych 2 marki 50 fenigów.
Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 25 kwietnia.

Trudne i niewdzięczne to zadanie kusić się dzisiaj
o nakreślenie istotnego stanu rzeczy na Wschodzie,
tem trudniejsze, że, będąc z dala od widowni wypad-
ków i nie mając z nią bezpośredniego związku, znie-
woloni jesteśmy wywoływać nasze opinie na telegramach,
depeszach i sprawozdaniach dziennikarskich, których
wartości niepodobna na razie ocenić tak, jak należy.
Prócz tego znajdujemy się codziennie w istotnym lesie
najprzebieższych z sobą wiadomości. Gdy jedno
mówi o wojnie jako ewentualności nieuniknionej, inne
dowodzi, że na dion, że pokój europejskiemu mi-
mo pozorów wojennych nie grozi żadne niebezpieczeń-
stwo i że mocarstwa porozumiały się z sobą co do
kroków, jakie przedsięwzięć na wypadek, gdyby Ser-
bia i Czarnogóra zbyt gorąco rwały się do akcyi wo-
jennej. Nie wchodząc w to, o ile zasługują na wiary
głosy uspokajające dzienników oficjalnych, ani też nie
zapuszczając się w rozbiór kwestyi, czy wojna jest rze-
czywiście, jak to mówią, za pasem, zapisujemy tu tylko
fakt, że położenie się ciągle nader napięte i nie bu-
dzące zaufania.

Prawdopodobnym jest, że skutkiem zagrożenia
Czarnogórze przez W. Portę, iż każde bezwzględnie
wkróczy swym wojskiem w granice czarnogórskie, jeśli
niezależnie od niego nie da poręki swęj neutralności, powo-
łać kauderz rosyjski ks. Gorczakow przedstawicieli mo-
carstw do swego gabinetu celem naradzenia się nad
tem, co czynić należy, i że owoce tej narady była,
jak nam doniósł wczorajszy telegram carogrodzki, na-
deślaną za pośrednictwem partykiel Ajencji Ha-
asa a konferencya posłów rosyjskiego i angielskiego
w Carogrodzie z w. wezyrem, po której W. Porta o-
świadczyła, że nie tylko nie myśli o wypowiedzeniu
wojny Czarnogórze, lecz owszem radaby sprowadzić
nowe zawieszenie broni celem uregulowania i przepro-
wadzenia reform andrassowskich. W tym duchu tele-
grafują do Ag. gén. russe:

„Z Carogrodu pomyślniejsze nadchodzą dziś wi-
domości. Umierające stronnictwo stawia silny opór
zapaleńcom i zamyśla zawrzeć na nowo układy wzglę-
dem przedłużenia rozejmu i zaprowadzenia Niki-
czu, niemniej zamyśla paktować z powstańcami. Ks.
Mikołaj zaprzecza stanowczo, jakoby Czarnogórze brali
udział w ostatniej walce, i przytacza, że udział ten był
już dla tego samego niemożliwy, iż Mukhtar pasza
przygotował operacye w czasie zawieszenia broni i wy-
konał je niespodzianie.“

Z innej strony ogłasza Pesther Lloyd tele-
gram, wedle którego Rosya miała zaproponować mo-
carstwom zorganizowanie Bośni i Hercegowiny jako
państwa lennego z zatrzymaniem suwerenności sulta-
ńskiego i pod protektorem Austrii i Rosyi, w zamian
za co musiałaby Czarnogóra oświadczyć, iż nie będzie
odgrywała o powiększeniu swego terytorium. —
Obrady nad tą propozycją mają się odbyć za pobytu
cara w Berlinie. Dzienniki wiedeńskie są zdania, że
sprzymierzone mocarstwa potąd będą przypatrywały się
bezczynnie walce toczącej się między Turcją a jej wa-
żalami i poddany, iż Turcy przekonani są sama, że
sily jej nie wystarczają na stłumienie powstania. A na
to, sądząc z dzisiejszych danych, wcale się nie zanosz-
ruch zbrojny bowiem w Bośni i Hercegowinie wzmag-
a się z każdą godziną a w stosunku, w jakim rośnie
powstanie, rośnie zarazem bład w organizmie turek-
kim. Z Dubrownika tak piszą do Pol. Cor. o obe-
cnym położeniu w Hercegowinie: Od wczoraj (21 bm.)
panuje w doniesieniach z teatru powstania zupełny
chaos. Z jednej strony donoszą, że Mukhtar pasza po-
sunął się ponownie ku Gacku dla zaprowadzenia
Nikiču. Z innej znowu zapewniają, że turecka za-
loga Nikiču doprowadzona głodem do rozpaczy za-
wiązała z powstańcami układy celem ułożenia punktów
kapitulacyjnych. Wreszcie z trzeciego donoszą źródła,
że skutkiem inicjatywy generała Rodicza są w toku uk-
łady celem doprowadzenia do skutku ponownego trzy-
tygodniowego rozejmu. Z trzech tych poglądów naj-
więcej zasługuje na wiary ostatnia, choć i tutaj nie
trzeba zbytnim, co do pomyślnego obrotu tych ukła-
dów, oddawać się nadziejom.

Ciekawym jest dalszy telegram, jaki otrzymała w
sprawie wschodniej berlińska Nat. Ztg. Oto w ko-
łach paryskich, dobrze naturalnie poinformowanych
przewidywa, że wkrótce przedsięwzięte zostaną ze stro-
ny mocarstw stanowcze kroki dla ukończenia powsta-
nia na półwyspie bałkańskim. Wedle zaś prywatnych
doniesień z Carogrodu głównym celem misyi Ibrahama
paszy do wicekróla Egiptu miało być wyjednanie u
ostatniego posiłków wojskowych, że jednak wicekról
nie znajduje się w możności uczynienia zadość temu
żądaniu.

Z Dubrownika telegrafują pod dnem 24 bm., że
d. 23 bm. toczyła się podobno na gościu prowadzą-
cym z Planu do Kistaca większa między Turkami a
powstańcami potyczka. O szczegółach i wyniku jej nie
wspomina telegram.

Dziś ma zapasć w Wiedniu ostateczna uchwała
w sprawie rokowań austriacko-węgierskich. Wedle te-

legramu wiedeńskiego, jaki mamy przed sobą, usunęto
do tyła nagromadzone trudności, iż można przyjąć na
pewno, że węgierscy ministrowie zgodzą się na ułożone
w Wiedniu preliminaryrny układ.

Sprawozdanie

XIV. komisji nad wnioskiem do ustawy o je-
zyku urzędowym władz, urzędników i polity-
cznych ciał państwa.

(Ciąg dalszy).

Do § 6

zauważono, że takowy nie tylko wyjątek stanowi od
zasady § 3, jak powiada motyw, ale nadto zezwala-
jąc w ostatnim zdaniu na spiewanie całego protokołu
w obcym języku, bardzo doniosły stanowi wyjątek
wobec zasady § 1 i całego prawa. Względ jednak na
układy i testamenta mówiących obcym językiem, znie-
wolili komisję do nieopierania się w zasadzie zapro-
ponowanemu wyjątkowi.

Co się tyczy pytania, w jakich okolicznościach
można zezwolić na zrzeczenie się w ogóle przybierania
tłumacza, komisja widziała się zniewolona z konse-
kwencyi wywodów nad § 3 oraz odpowiednio do §
151 projektu ordynacyi sądowej, do porzucenia formy
projektu, i zezwolenia na zrzeczenie się tłumacza w
w takim tylko przypadku, jeżeli wszystkie w czyn-
ności biorące udział osoby w dają obcym językiem.
O każdym po szczegółnym tego rodzaju przypadku
rozstrzygać co do osób sądowych, sędziów przysięgłych
i ławników, własne ich oświadczenie, podczas gdy sąd
tak w tym przypadku jak i w przeciwnym przypadku
§ 3 o tem orzeka, czy występuje przed sądem osoby
resp. niemieckim władając językiem w myśl powyższe-
go prawa. Skoro tedy zachodzi przypadek, że we-
szkie w czynności udział biorące osoby władają obcym
językiem, należy, wedle wniosku postawionego z pe-
wnej strony, aby szła czynność odbyła się w obcym je-
zyku. Z wielu stron zaprotestowano żywo przeciw te-
mu wnioskowi zwracając na to uwagę, iż taki przypa-
dek nie wykazuje nic więcej, jak tylko że nie potrzeba
tłumacza. Czynność odbywać się winna wedle ogólnych
reguł, a więc tak, jak gdyby tłumacz był jęj obecnym;
tylko sędzia przewodniczący zastępuje miejsce tłumacza.
Już względ na publiczność postępowania wykazuje ja-
sno, iż odbywanie czynności w obcym języku tam,
gdzie publiczność postępowania jest przepisana, nie mo-
że być dozwolone.

Wniosek, aby nie przybierać tłumacza przy czyn-
nościach przed jednym sędzią i protokolistą, skoro sę-
dzia władza obcym językiem, odrzucono 15 głosami
przeciw 5 z powodu, że taki przepis zmierzałby do u-
sunięcia protokolisty od czynności, a przypadek, o którym
będzie mowa przy § 6a. innej jest natury.

Zdanie 1 przyjęto więc w zmienionej formie 11
głosami przeciw 8.

Na pytanie o ile zezwolić należy na spisanie pro-
tokołu w obcym języku jeżeli wszystkie udział biorące
osoby takowym władają, odpowiedziano że projekt do
praw dla cesarstwa nie zezwala ani przy cywilnych,
ani przy karnych procesach w żadnej części postępo-
wania na protokół w obcym języku, i że nie we wszy-
stkich dziedzinach prawnych pojcie „posiedzenia sądo-
wego“, którym projekt protokołu w obcym języku
chciałby określić, porówno rozumianym było. Kom-
isja przyjęła przeto 12 głosami przeciw 7 poprawkę
ograniczającą protokół w obcym języku tylko na akta
dobrej woli. Przy drugim czytaniu postawiony wnio-
sek, aby na nowo przyjąć projekt rządowy, który opie-
rał się na tem, że reskryptem z 7 sierpnia 1833
(Zbiór praw Lottnera tom III str. 663) pozwolono są-
dowi pokojowemu w Malmedy, wszystkie rozporządze-
nia i czynności redagować i spisywać we francuskim
języku, w razie gdyby udział biorące w czynności o-
soby nie umiały dostatecznie po niemiecku, odrzucono
12 głosami przeciw 8 z powodu, że prawo stosunki
wszystkich części kraju o obęj narodowości porówno
uregulować winno.

Przeciw końcowemu ustępowi tego paragrafu pro-
jektu, wedle którego tłumaczenie na język niemiecki
mogłoby być w razie potrzeby później uskutecznio-
nem, zaprotestowano z wielu stron. Zaczepiono nasam-
przód wyrażenie „w razie potrzeby“ jako niedostate-
cznie określone; zwrócono na to uwagę, że nawet w
provincyi poznańskiej od czasu rozporządzenia z 16
czerwca 1834 przy każdej czynności w polskim języku
tłumaczenie na język niemiecki było obowiązkiem —
tłumaczenie to należało do obowiązków protokolistów —
że przyjmując projekt, stawiałoby się język niemiecki
na drugi plan, i że np. w sprawach hipotecznych ław-
two mogłyby decernent lub rewizor otrzymać do rąk
akta, którychby nie rozumiał z powodu nieznajomości
obcego języka. Na wniosek oparty na tych wywodach
a żądający, aby w myśl § 6 spisywane w obcym je-
zyku protokoły przy aktach dobrej woli były koniecz-
nie tłumaczone na język niemiecki, odpowiedziano, że trze-
ba to pozostawić każdorazowemu zaopiniowaniu, w któ-
rych przypadkach tłumaczenie za „potrzebne“ uznaniem
zostanie, i że lepiej będzie w ogóle skreślić słowa do-
tyczące tłumaczenia. Jeżeli się uzna tłumaczenie za
obowiązkowe, łatwo mogłoby powstać wątpliwość, czy
w ogóle prawomocność czynności nie byłaby zależną
od tłumaczenia, co by miało wielką doniosłość miano-
wie przy testamentach. Ostatnią wątpliwość uznano
za niezasadzoną, bo cele same, dla których tłum-
czenie ma być nakazane, wykazują, iż za pominięciem
tłumaczenia odpowiedzialnym jest ośnośny sędzia a
tłumaczenie samo nie ma do czynienia z dokładno-
ścią i prawomocnością zapisanego do protokołu oświad-

czenia. Pominąwszy już kwestyę, jak daleko rozciąga
się dowolność regulaminowych rozporządzeń, nie na-
leży przepis tego zależnym czynić od regulaminu, bo
nie uznaje się żadnych wyjątkowych przypadków, w któ-
rychby można pominąć tłumaczenie protokołów w myśl
§ 6. Przy testamentowych rozporządzeniach powinno
tłumaczenie wraz z oryginalnym protokołem być prze-
obowywanem. Przyjęto więc 10 głosami przeciw 8
obowiązkowe tłumaczenie protokołu na język niemiecki,
a przy drugim czytaniu odrzucono wniosek o skreśle-
nie tego przepisu 14 głosami przeciw 6.

Następnie przyjęła komisja dodatek jako
§ 6 a.

a mianowicie przy pierwszym czytaniu 10 głosami
przeciw 8, przy drugim czytaniu 12 głosami przeciw
8. Ordynacya sądowa dla cesarstwa zamierza wedle §
115 projektu przyjąć następujący przepis:

Służbę tłumacza może pełnić pisarz sądowy. Osobnej
prysięgi składać ku temu nie potrzebuje.

Ten sam przepis obowiązuje częściowo w starych pro-
wincyach państwa z tem zastrzeżeniem, że pisarz są-
dowy dowiódł swęj kwalifikacyi na tłumacza i takowym
mianowany został. W tej też myśli widziała się kom-
isja zniewolona, a mianowicie ze względu na бага-
telne procesa oraz na czynności przed sądzia policyj-
nym, do zezwolenia, aby protokolista — w przypu-
szczeniu udowodnionej i przez państwo uznanej kuali-
fikacyi jego na tłumacza — pełnił równocześnie urząd
tłumacza, bo obojędne funkcje dadzą się przy mniej-
szych czynnościach jak najlepiej pogodzić a sędzia tak
samo może kierować czynnością, jak gdyby do czyn-
ności osobnego przybrano pisarza sądowego i osobnego
tłumacza. Ponieważ ten przepis nadaje sądowi tylko
prawo połączona obudwóch funkcji w jednej osobie,
przypuszczając należy, iż połączenie to nie będzie tam
miało miejsca, gdzie czynność większa nie zezwoli
na to.

Paragrafy 7 i 8 jako załatwione przez §§ 3 i 6
odrzucono.

Do § 9

zauważono, że przez wyrażenie „urzędy administracyj-
ne“ należy uważać i sądy administracyjne i deputacye
dla spraw familijnych (Heimathswesen). Wniosek
żądający zmiany wstępu tego paragrafu w tej
mierze, aby zmiany w przepisach o języku u-
rządowym, jakie prawodawstwo dla cesarstwa mo-
że poczyni, znalazły zastosowanie do czynności ozna-
czonych w § 9 projektu, cofnięto po oświadczeniu ze
strony rządu, że potrzeby władz administracyjnych bę-
dą na nowo musiały być wszęde pod rozważ, zanim
prawodawstwo, o którym jeszcze nie wiadomo, jak
się ostatecznie ukształtuje, będzie mogło znaleźć zasto-
sowanie do czynności wymienionych w § 9.

Wniosek, który przepis dla wyrażonych w § 9
władz samodzielnie chciał uregulować, aby były w zo-
godzie z projektem ordynacyi sądowej, aby czynności
odbywały się w języku niemieckim, aby przybierano
tłumacza w razie obecności przy czynności osób nie
władających niemieckim językiem, aby do tych czyn-
ności stosowały się te same przepisy, co do sądowych tu-
maczy, i aby nie przybierano tłumacza oraz zezwala-
no na ustne postępowanie w obcym języku, skoro we-
szkie strony mające udział w czynności władają obcym
językiem — odrzucono 16 głosami przeciw 3. Wreszcie
wniosek żądający zastosowania przepisów §§ 3 i 7
(resp. 6a) i do usnych czynności osób administracyj-
nych z osobami prywatnymi, cofnięto zaznaczywszy, że
niepodobniestwem jest, aby każda czynność informacyj-
na urzędnika administracyjnego z osobą prywatną, mo-
gła podlegać przepisom dla sądowych czynności. Przy-
jęto więc § 9 niezmiennym wedle projektu 15 głosami
przeciw 4, pomimo, że przy drugim czytaniu posta-
wiono wniosek, aby skreślić w § tym słowa „w tych
sprawach“ aż do „czynności przed“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

Król nadał z wyznajnym profesorem dr. Kummer i dr.
Zeller w Berlinie i dr. Karłowi Neumann w Wroclawiu
tytuł tajnych radców regencyjnych.

Naucozycielowi wyższemu dr. Robertowi Tomasz-
wskiemu w Chełmie nadany został tytuł profesora.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Kościańskiego, 24 kwietnia.

(Jeszcze o zebraniu wyborczem.)

+ Korespondent wasz z Kościana zdał nam już
sprawę z walnego zebrania, odbytego tamże pod dnem
20 b. m. — choć przecież podał dokładnie rezolucye
tam zapadłe — pominął bardzo ciekawy epizod, jaki
tam odegrał się, dla tego postaram się w tym wzglę-
dzie go uzupełnić. Otóż prawie na wstępie dyskusyi
zabrał głos ks. Stagracyński, proboszcz z Wo-
nieścia a po kilku krytycznych uwagach co do postę-
powania komitetu powinowatnego i projektu regu-
laminu wyborczego postawił wniosek, aby każdy po-
wiat w miejsce proponowanych dwunastu kandydatów
wybierał tylko czterech i by z nich konieczne jeden
był na posła wybranym i aby ściśle zważano na kolej,
w jakiej są postawieni.

Naprawdę trzech panów Chłapowskich, na-
próżno pp. dr. Bojanowski i ks. Hertmanowski
przemawiali za utrzymaniem dwunastu kandydatów, bo
za ks. Stagracyńskim stoi p. Koszewski, a za tym
przeważna część włościan obecnych na zebraniu. Przy-
chodzi po ożywionej i ostrej dyskusyi do głosowania.

Za wnioskiem ks. Stagracyńskiego głosuje p. Kosze-
wski i prawie wszyscy włościanie oraz ks. Gimzi-
cki i Kośmider. Przeciwni wnioskom wszyscy pp.
Chłapowscy, K. Morawski, dr. Bojanowski, dwudziestu
kilku duchownych i mała część włościan. Wniosek ks.
Stagracyńskiego pozyskuje znakomitą większość z
wielkim nieukontentowaniem przeciwni-
ków, dla których opozycja ks. Stagracyńskiego była
prawdąw niespodzianką.

Dalszy przebieg zebrania nie przedstawiał już nic
ciekawego.

Od Trzemesznej, 24 kwietnia

(Proces p. St. Różańskiego. — Broszura ks. S.)

(U.) Pisząc o rewizyi odbytej u p. St. Róża-
ńskiego w Padniewie, sądziłem, iż jest wynikiem myl-
nych przypuszczeń i że się z nią nie nic nie wywiąże.
Tymczasem ku ogólnemu zdziwieniu wytoczone panu
Różańskiemu proces o pośrednictwo w przesłaniu ks.
Suszczyńskiego do Królowa jakiegoś niemieckiego temuż
księdzu pisma papieżkiego. Według obiegających wer-
syi nie była to ekskomunika, lecz suspensja czyli za-
wieszenie w urzędowaniu i odsądzenie od dochodów.
Czy co kompromitujące przy rewizyi znalezione, nie
mogłem się dowiedzieć. Również niewiadomą jest,
kto był pierwotnym motorem rewizyi resp. procesu.
Termin miał się odbyć tych dni w sądzie trzemeszeń-
skim, lecz odłożony został w skutek wniosku p. R.
na później. Zapoznani też zostali p. Drojcki, krowny
p. R., burmistrz z Mogilna i urzędnik pocztowy z Kwie-
ciszewa. Ostatniego wezwano dla tego, że pominięte
pismo papieżkie miało być oddane na pocztę w Kwie-
ciszewie i spodziewano się, że ekspedient oddawczy jego
pozna. Przebieg rzeczy był bowiem taki. Mniej wię-
cej przed 2 miesiącami przekazał pewien nieznanym
poczcie kwieciszewskiej rekomendowany list do ks. S.,
pocztem, odebrałszy kwit, odszedł. Za dni kilka wró-
cił się tenże list do Kwiciszewa i to pod adresem
tamtejszego proboszcza ks. Ertmana. Ten, otworzywszy
kopertę, znalazł w niej pomieniony list niedopieczęto-
wany i kartkę bez podpisu z oświadczeniem, że adresat
nie chce nic mieć do czynienia z „Geheimthuerem“ i że
list zwraca ks. Ertmanowi, ponieważ przypuścić musi,
iż od niego wyszedł. Ksiądz Ertman zaś, który o ni-
czem nie wiedział, przesłał go za pośrednictwem ad-
wokata napowrót do Królowa według wypisanego adresu.
Drugi raz nieszczęśliwy list ten już się nie wrócił, z
czego wnioskować trzeba, że ks. S. go przyjął. Zkąd się
wzięło podejrzenie na p. Różańskiego, trudno przesąd-
dzić. Prawdopodobnie proces wywiesi całą rzecz, o
czem w swoim czasie nie omieszkać donieść. Na te-
raz to tylko ostatecznie mogą nadmienić, że ogólnie nie
wierzą, aby p. R. winnym się stać miał zarzuconego
mu prawnego przestępstwa, gdyż znany jest jako czło-
wiek rozważny i spokojny.

Do Mogilna nadeszło kilkanaście egzemplarzy bro-
szury ks. S. p. t.: „Kwestye czasu“. Myśl zasadnicze
w piśmie tem są mniej więcej te same, co w wydanej
przed kilku tygodniami broszurce p. t.: „Denkschrift“.
Autor wyświeca w niej swe stanowisko w obec katoli-
ckich dogmatów o nieomyślności Papieża i kompetenoy
soboru trydenckiego i watykańskiego, dowodząc zara-
zem, że ośnek jego nie złego w sobie nie mieści. Niechcący
jeden odbiorca tegoż piśmka podarował mi
przesłany mu egzemplarz i mogę wam nim służyć na
żądanie.

Z Czarnkowa, 24 kwietnia.

(Wybory.)

W dniu wczorajszym odbyło się tu walne ze-
branie wyborcze celem wyboru delegata na powinowat-
ne zebranie wyborcze w Poznaniu. Zebranie zagał
p. dr. Z. Szułczyński z Lubasz, a po przybra-
niu na sekretarza p. Wysogórskiego z Krusze-
wa, odczytał odezwę komitetu powinowatnego wybor-
czego i wyjaśnił główne różnice, jakie pomiędzy regu-
laminem wyborczym obowiązującym a projektem do
nowego regulaminu zachodzą.

Poczem jednogłośnie obrano na delegata p. dr.
Henryka Szumana z Władysławowa a na za-
stępę p. Wawrowskiego z Sławna.

Wreszcie na wniosek jednego z obecnych jedno-
głośnie uchwalono rezolucyę następującą:

Walne zebranie powiatowe rezerwuje dla sie-
bie prawo wypowiedzenia życzeń co do kandyda-
tów poselskich i uważa, że obowiązkiem jest ko-
mitetu powinowatnego resp. walnego zebrania
wyborczego powinowatnego uwzględnić życze-
nia te wedle możliwości. Uważając przecież wybo-
ry poselskie za sprawę nie powiatową lecz ca-
łego księstwa, zebranie zatem powiatowe pozos-
tawia ostateczną decyzję komitetowi powinowat-
nemu wspólnie z walnem zebraniem dele-
gatów, jako najwyższemu władzom wyborczym,
którym przysługuje tak prawo jak i obowiązek
uwzględnienia potrzeb życzeń całej i ludności W.
Ks. Poznańskiego.

Na tem zebranie ukończone dodajemy tu, iż ni-
em po raz pierwszy w powiecie naszym cieszyliśmy się
obecnością nie jednego urzędnika policyjnego ale 3 a
obok tego znajdowało się trzech żandarmów w sąsied-
nim lokalu.

Lwów, 21 kwietnia.

(Dwudzieste drugie i trzecie posiedzenie sejmiku krajowego.)

(T.) Cały dzień wczorajszy i cały dzisiejszy zo-
szedł, dzięki p. Kornelowi Krzeczunowiczowi,
na obradach nad ustawą budowniczą dla
miasta Lwowa. Magistrat i rada miejska wypra-
cowały i uchwałyły ustawę złożoną z 80 paragrafów na
wzór ustawy budowniczej miasta Wiednia i innych
miast większych. Ustawa taka jest niezbędnie potrze-
bna, mianowicie teraz, gdy tyle u nas powstaje buda-

wli i miasto się rozrasta. W jakim położeniu był dotychczas zarząd miasta, dość powiedzieć, że nie ma dotychczas prawa ekspropriacji. Gdyby n. p. najniezbędniejszą potrzebą było dla dobra ogółu ulicę jakąś nową przeciąć lub rozszerzyć, w tym celu jeden lub kilka domów usunąć, nie zrobiłby tego, jeżeli prywatny właściciel kamienicy, mającej być zdemolowaną, tego sobie nie życzy. Walące się rudery mogą stać wieki całe. Ulice mogą być zawałane rumowiskiem bezkarnie, słowem Lwów gorzej pod tym względem stoi niż każde małe miasteczko za granicą. Owoż rada miejska przedłożyła projekt ustawy przez siebie uchwalony sejmowi, który powinien taką ustawę przyjąć i przedłożyć do sankcji. Komisja administracyjna zaleca jej przyjęcie sejmowi; p. Krzeczunowicz jednak chce ją obalić, a skoro mu się nie powiodło, to przy jenerałnej rozprawie lub odrzucić jej uchwalenie a calendas graecas, postanowił zabić ją poprawkami. Owoż do każdego paragrafu, a jest ich 80, stawia najmniej jedną poprawkę a do niektórych po 2, 3 i 5. Każdą taką poprawkę popiera partya raska, która także jest przeciwną tej ustawie, jak w ogóle każdej do ulepszenia stosunków naszych zmierzającej uchwały. W skutek tego musi marszałek każdą najniebezpieczniejszą poprawkę poddać pod rozprawę, na każdą, jeżeliby już nikt głosu nie zabierał, musi przynajmniej sprawozdawca komisji dr. Madejski odpowiedzieć; pojąć więc łatwo można, dla czego przez całe posiedzenie wczorajsze przed południem zdołano do godziny 3 ledwie cztery uchwały paragrafy, odrzućmy wszystkie poprawki p. Krzeczunowicza.

Po południu rozpoczęło posiedzenie o godzinie 5 a trwało do godziny 9 wieczór i z trudnością zdołano, wysłuchawszy wszystkich poprawek proponowanych przez p. Krzeczunowicza i, odrzućmy je, uchwalić ustawę do 27 paragrafu.

Tak samo dzieło się i dzisiaj. P. Krzeczunowicz każdy paragraf ustawy chce poprawić, zmieniać lub wyrzucić. Do godziny drugiej po południu doszedł sejm do § 45, odrzućmy wszystkie poprawki p. Krzeczunowicza, który się uwzględni na to, aby sejmowi drogi czas bezużytecznie zabierać. Ustawa uchwalona się ma być przez cesarza sankcyonowaną. Wiadomo, jak trudno otrzymują sankcję ustawy przez sejm nasz uchwalone. Najniebezpieczniejszą nieformalność wystarcza dla ministerstwa, by ustawy do sankcji nie przedłożył. P. Krzeczunowicz nie chce, by ustawa, o której mowa, przez sejm uchwaloną została a więc i nie chce sankcji w razie jej uchwalenia. W tym celu widocznie zapytuje co chwila hr. marszałka: czy też jest dostateczny komplet w Izbie, jakby chciał obudzić pojęcie rządu, że uchwały powzięte są bez kompletu. To też powszechnie jest oburzenie między posłami na p. Krzeczunowicza, który dla swojej fantazji nie tylko nuży sejm lecz zabiera mu najdroższy czas, najdroższy w całym słowa tego znaczeniu, bo dyety poselskie wynoszą dziennie 500 do 750 guldenów, dwa dni więc, które p. Krzeczunowicz wydatł sejmowi, kosztują kraj najmniej 1000 guldenów, nie licząc kosztów kancelaryjnych, służby itd.

Obecnie odbywa się dalszy ciąg posiedzenia i dalej toczą się rozprawy nad ustawą budowniczą i dalsze odbywają się na nią i na fundusze kraju zamachy ze strony p. K., tak że nie wiadzieć, czy sejm zdoła skończyć dziś rozprawy nad tą ustawą.

Berlin, 24 kwietnia.

(Z sejm.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych sejm pruski pomiędzy innemi przyszedł pod obrady w drugim czytaniu projekt rządowy, dotyczący zmiany granic niektórych powiatów w Prusach Zachodnich, Śląsku, Pomeranii i prowincji saskiej. Projekt ten został przyjęty z wyjątkiem wniosku komisji co do przekazania rządowi do wiadomości petycji pięciu mieszkańców powiatu człuchowskiego o oddzielenie pewnej części tego powiatu i przyłączenie jej do jednego z sąsiednich powiatów Pomeranii. Stało się to skutkiem wniosku posła p. Leona Czarnieckiego, który przy tej sposobności powiedział, co następuje:

Na końcu sprawozdania komisji wspomniano o petycji pod nr. II. 1873, a to właśnie powoduje mnie do zabrania głosu, aby ze względu na to, iż w tej samej sprawie nadeszła druga petycja do Izby deputowanych z powiatu człuchowskiego, i znajduje się już w aktach, postawić wniosek, aby uchwałę nad nr. 4 dotyczącą pominięcia petycji odrzucić aż do chwili, w której późniejszy wniosek przejdzie przez obrady komisji. Panowie! Zabieram głos z tą chęcią, iż po przeczytaniu petycji zapewniłbym, że takowa poddana przez 47 właścicieli interesowanej części powiatu człuchowskiego, pomiędzy którymi znajdują się naczelnicy urzędów i reprezentanci gmin, podczas gdy petycja mająca być przekazana rządowi ma tylko 5 podpisów i to o osobistości tam zaledwie znanych — może we właściwym świetle przedstawić stosunki, o które chodzi. Dla tego ponawiam mój wniosek:

Izba deputowanych zechce uchwalić: nr. 4 wniosków komisji „petycja nr. II. 1873 przekazać do wiadomości król. rządu“ skreślić z dzisiejszego porządku dziennego.

Do wniosku tego, jak to już wyżej powiedzieliśmy, Izba w większości swej przychyliła się.

NIEMCY.

* Berlin, 24 kwietnia. W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie Izby deputowanych po świętach. Na pierwsze to posiedzenie stawili się zaledwie 80 deputowanych. Na porządku dziennym stały pierwsze i drugie czytanie projektu do prawa o zniesieniu wieczystych dzierżaw w Hanowerze, pierwsze i drugie czytanie projektu do prawa o zniesieniu serwitutów w Szlezwigu i Holstynie, oraz drugie czytanie projektu dotyczącego zmiany granic kilku powiatów w prowincjach: Prusach, Pomeranii, Śląsku i Saksonii. Odnosny projekt, składający się tylko z jednego paragrafu, ma na celu zmianę granic następujących powiatów prowincji Prus: Półkaj, Ragneta, Wegoł, Elbląg oraz niemieckiego powiatu Elbląg. W prowincji Śląskiej mają być zmienione wedle projektu granice powiatów Rothenburga i Zgorzelickiego. Nad ponownym projektem dłuższą wywiązała się dyskusja, która zakończyła się przyjęciem projektu. (P. korespondencya z Berlina.) Na tym też zakończyło się dzisiejsze posiedzenie. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia postawiono sprawę wiejskich szkół

fachowych wedle wniosku dep. Kuebela oraz petycyę. W dniu dzisiejszym miały się zebrać frakcje Izby deputowanych celem naradzenia się nad projektem kolejowym, którego pierwsze czytanie rozpocznie się w środę lub w czwartek. Kreuz Ztg. wyraża przeto powątpiewanie, aby dzisiejsze wieczorne narady różnych frakcji Izby doprowadziły do jakiego porozumienia, bo nawet bardzo mało deputowanych zjechało dotąd do Berlina. Pomieniony dziennik dodaje, iż projekt kolejowy nie będzie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przekazany komisji, ale załatwionym zostanie w plenum Izby.

Wedle najnowszych wiadomości z Petersburga, przybędzie car Aleksander dopiero 11 maja do Berlina i stanie w ambasadzie rosyjskiej pod Lipami. W towarzystwie cara znajdować się będą ks. Górczaków i kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Germania wyraża powątpiewanie, jakoby bóle reumatyczne w nodze były powodem pozostania dotąd ks. Bismarcka w Berlinie, a chwilowe zaniechanie podróży do Lauenburga przypisuje raczej zawiązanym politycznym stosunkom. — Augsb. Allg. Ztg. zwraca również na tę okoliczność uwagę, iż na radzie ministrów w dniu 19 bm. przewodniczył sam ks. Bismarck, a więc choroba być nie mogła.

W dniu 1 stycznia 1877 obchodzić będzie cesarz Wilhelm 70letnią rocznicę wstąpienia do wojska. W kołach wojskowych robią już przygotowania ku uczczeniu tej uroczystości.

FRANCYA.

* Paryż, 23 kwietnia. Żywił się dotychczas, może zresztą z braku ważniejszego przedmiotu polityki wewnętrznej zajmują się obecnie dzienniki tutejsze kwestyą wschodnią i stosunkami, jaki zajęły do niej trzy wielkie mocarstwa. Journal des Débats, zapatrzywszy się na całą sprawę dość sceptycznie, kończy poświęcony jej artykuł temi słowy: „Zdaniem naszym nie podobna przyjąć, aby mocarstwa miały chcieć raz jeszcze podjąć wzajemną wyprawę wojenną. Idea neutralności, przez Anglię zalecana, coraz dalsze codziennie zapuszcza korzenie. Związek trzech cesarzy, na którym się wszystkie projekta dyplomatycznej interwencji opierają, był od dawna wyborem środkiem do przeprowadzenia w Europie nieporozumienia i dla tego właśnie nie wierząc weni bardzo, nie obawialiśmy się go nigdy aniśmy go nie zaczęli. Za każdą razą, gdy jeden z trzech związkowych chciał nieco czynniej zabierać się do dzieła, bywał powstrzymywany przez dwóch drugich. Tak stało się z Austrią na początku przesilenia wschodniego. Chciała ona podać W. Porcie projekt rzeczywistych reform; nim jednak Turcja mogła zgodzić się na plan jej, musiał tenże przez Rosyję i Niemcy być potwierdzony, co rzeczą było bardzo trudną. By pierwszą z tych prób się udała, zeszczepiał w końcu plan ten tak bardzo, że całe swe stracił znaczenie. Zaręczają ze wszelkich stron, że związek trzech cesarzy serdeczniejszym dziś jest niż kiedykolwiek; jest to przeto dowód, że ani Austria, ani Rosya nie myślą zmieniać biernego swego oporu przeciw agitacyom powstańców.“

Stronictwo ultramontanów natomiast widziało z radością, jak się zdaje, gdyby się na ogólną zebrało wojnę; Univers bowiem oświadcza: „Kto wie, czy nie zobaczymy raz znowu sprawdzające się słowa lorda Palmerstona, że kwestya orientalna jest zapalka, która w Europie wzniesie pożar.“

Dokumenty dyplomatyczne sprawy powyższej się tyjące, przedłożył rząd na ostatnim posiedzeniu wydziału budżetowego Izby deputowanych z zastrzeżeniem jednak, aby takowe w najgłębszej zachowano tajemnicy. Wydział ten skreślił, jak słychać, pensyę dyrektora spraw cywilnych w Algierze. Urząd ten piastuje, jak wiadomo, dawniejszy prefekt luguński Ducros, na dymisyę którego marszałek prezydent zezwolić nie chciał. Ponieważ skreślenie pensyi pociąga za sobą zniesienie posady, przeto i ten zwolennik p. Buffeta narazie usunięty zostanie. Rząd jednak może go jeszcze utrzymać aż do 1 stycznia 1877 r., do którego to czasu pensya jego uchwaloną dawniej została. Na tym posiedzeniu mówiono też o podwyższeniu pensyi marszałka prezydenta, który dotąd pobiera tylko 900,000 franków — 600,000 fr. pensyi a 300,000 fr. na kosztu reprezentacji.

Na témże posiedzeniu poruszono następującą jeszcze sprawę. Minister wojny dymisyonował pewną liczbę oficerów armii terytorjalnej dla tego jedynie, że należą do stronniactw republikańskich. Zapytany o powód, oświadczył, że nie może zaprowadzać śledztwa we względnie usposobienie każdego kandydata na stopnie oficerskie, że ich mianuje wedle przedłożonych przez prefektów list, nie troszcząc się wcale o usposobienie polityczne zapisanych na nich. Odpowiedź ta nie zadowoliła członków komisji a sprawa cała ma być wytoczona przed Izby.

Minister oświecenia p. Waddington miał na walnym zebraniu naukowych towarzystw mowę, w której drugiej której wyłożył obowiązki rządu rzeczpospolitej. Wielkie sumy pieniędzy, oświadczył minister, potrzebne są nieodwołalnie do reform, jakie rząd przeprowadzić zamierza. Co do zakładów wyższych proponuje gabinet założenie nowych laboratoriów, bibliotek i katedr i zamienienie wydziałów w dobre wszechszkoły. Rząd przemawiać dalej będzie za obowiązkową nauką elementarną, lecz tu postąpi z wielką przecznością. Wtenczas dopiero, gdy nauka będzie mogła być wszystkim udzielana, będzie można przepisać obowiązki i naznaczyć kary. Tą drogą zamysła marszałek prezydent postępować. Postanowiwszy urządzić wystawę powszechną w 1878 r., chciał on pokazać, że Francya, której konstytucya przez głosowanie powszechne w tak świetny sposób potwierdzoną została, wyszła z stanu prowizorycznego i że młoda rzeczpospolita chce sobie zdobyć pierwsze wawrzyny na arenie pokoju. Dodał, że rzeczpospolita jest rządem pokoju w obec zagranicy, jako też rządem porządku i uspokojenia na wewnątrz, rząd równie wysoko czołwiec togo profesora jak szatan duchownego; przy pomocy Bożej przyniesie rzeczpospolita z 1875 r. Francji długie dni dobrobytu, sławy i wielkości.

Dochody z akcyzy paryżkiej powiększają się bezustannie. W pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku uczyniła przewyżka prawie milion franków w stosunku do odpowiedniego czasu w roku minionym. Jeżeli stosunek ten się utrzyma, wyniesie przewyżka w końcu roku 4 miliony, czyli zamiast preliminarznych 113 milionów wyniesie dochód 117 mil.

Obecnie obraduje tu kongres wydziałów katolickich. Kongres zganił ks. kardynała arcybiskupa paryskiego.

Événement donosi nam na pewno, że hr. Gontaut-Biron podał się do dymisji jako ambasador w Berlinie, a dodaje do tej wiadomości, że dziennik

urzędowy niezadługo ogłosi nazwisko jego następcy. Soleil potwierdza tę wiadomość, dodając, że ks. Decazes zajmuje się bardzo szczerze zmianą personalu dyplomatycznego. Liberté natomiast uważa wiadomość tę za przedwczesną.

Z ogłoszonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych zestawienia statystycznego okazuje się, że 127 senatorów a 301 deputowanych są członkami rad generalnych i okręgowych.

TURCYA.

* Carogrodzki korespondent do augsb. Allgemeine Ztg. mniema, że niunikniona katastrofa kwestyi wschodniej musi bez dyplomacyi znaleźć swoją drogę. Przyczem podaje wielce pouczający szczegół o finansach tureckich. Minister wojny zażądał gwałtownie 100,000 lirów na wydatki najniebezpieczniejsze. Pożyczono te pieniądze u bankiera Zari i przekazano bankowi otomanijskiemu do wypłacenia komu należy. Bank zatrzymał te pieniądze i wypłacić nie chce, tłumacząc się tem, iż ową kwotę użyje na pokrycie tej sumy, którą zaliczył na kupon styczniowy. W obec takiego stanu rzeczy nie dziwne, jeżeli wojsko tureckie niepełne i ogłocone ze wszelkich potrzeb, błądzi się w polu nie może.

HERCOGOWINA.

* O obecnym stanie powstania telegrafują pod dniem 20 b. m. do Agence gen. russe: Sami Turcy przyznają, że ponieśli w chwili, gdy zamierzali zaprowiantować Nikisz, dotkliwą klęskę. Politische Correspondenz zaś odbiera z wiarogodnego źródła następujące zestawienie czynnych sił zbrojnych tak tureckich jak i powstańców. Siły powstańcze składają się z 1100 ludzi szczerpów Pivy, Jezerau i Drobujaku pod dowództwem Łazacza Soczica uzbrojonych w 250 karabinów systemu Snidera, 400 karabinów Wänzla, 300 karabinów Minié, zresztą uzbrojonych w broń starą konstrukcyi; 850 ludzi z okręgu Gacko, po większej części pod dowództwem popa Bogdana Zimonica uzbrojonych częścią w karabiny starego systemu, częścią systemu Snidera i Wänzla; 1200—1300 ludzi z Banjani i Rudiny, z których część w sile około 450 głów walczy pod dowództwem kapitana, który objął prowizorycznie po zabitym wojewodzie Maksymie Bacewicu komendę; tu napetykami 250 karabinów systemu Wänzla, reszta starego kalibru; 350 ludzi z okręgu Zuboi i Korjenu pod wodzą Trifko Wukałowica, uzbrojonych w broń Wänzla; 300 ludzi z okręgu Sumy pod dowództwem popa Melentii; około 1000 katolików z Popowego pola pod dowództwem księdza katolickiego Musica; 450 ludzi pod Peko Pawłowiczem, oddział wyborowy powstańców, który licząc pierwotnie 800 ludzi, stracił dotychczas 150 w zabitych a 200 rannych; wreszcie z mniejszych oddziałów pod dowództwem cudzoziemców, na których jednak nie liczą powstańcy zbyt wiele. Ogółem siła zbrojna powstańców składa się z 4500 żołnierzy uzbrojonych w 700 karabinów systemu Snidera, 1500 karabinów systemu Wänzla, w kilkadziesiąt broni odłocowej różnego kalibru i wreszcie w broń starego kalibru.

Siły tureckie ceniono w połowie marca na 23,000 do 25,000 ludzi, przyczem zauważano, że są one resztą owych 40,000 wojska, jakie wysłano w przeciągu powstania na plac boju; 17,000 ubyło skutkiem walk, chorób, zimna i głodu. Składają się one z niezamów, redifów i baszibozuków; — pierwsze tworzą jądro sił zbrojnych, lecz i to straciło od r. 1862 znacznie na wartości, za czém już ta sama przemawia okoliczność, iż w całym szeregu potyczek raz tylko jeden i jedyny (d. 28 stycznia) wystąpił zaczepnie.

Pokożenie rzeczy w Bośni pogarsza się, jak piszą do Pol. Cor., z dniem każdym. W południowej Bośni nie ma zaskatka, gdzieby nie było powstańców. — Dnia 17 bm. otrzymał bośniacki Wali, Ibrahim pasza bardzo niepokojące wiadomości z okręgu zwornickiego, gdzie mnóstwo agentów nawołuje ludność do powstania. Pewnego emisariusza serbskiego, który dawniej mieszkał w Zworniku, nazwiskiem Micic Popowic, schwytali Turcy i zamordowali na miejscu. W obec rozdraszania, rzecz można rozciąć, jakie panuje tutaj przeciw Serbii, życie przebywających tutaj Serbów jest w niebezpieczeństwie. Władze są bezsilne w obec rozkiełzanych namietności. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa okręg zwornicki stanie wkrótce w płomieniach. W obec takich stosunków środki jakimi rozporządza Wali, nie wystarczają. Z baszibozukami i pospolitem ruszeniem nie się tutaj nie poradzi. Wali robi co może, aby stawić czoło groźnym nawałnicom. Naprawia forty, które w rzeczywistości są starami wałami się ruderami i otacza wie i otwarte miasta zasiekami i ostrokołami. Lecz i tu stoi na przeszkodzie brak pieniędzy, a oficerowie batalionów niemieckich oświadczyć otwarcie, że utrzymanie karności stanie się niepodobnem, jeżeli żołnierze nie otrzymają zaległego żołdu. Ludność mahometńska mocno jest pognębiona — pisze dalej korespondent z Serajewa. Wyjmy tutaj w największej obawie, słychać bowiem, że emisariusze kręją się nawet w stolicy a w ogóle przypieją im zamiar podpalenia Serajewa.

Wszystkie dzienniki stwierdzają wzmożenie się powstania. Wiedenska Presse poddaje surowej krytyce znany raport Mukhtar paszy, w którym, jak wiadomo, donosił, że cofając się, pobił powstańców, pisze: „Jeśli Mukhtar pasza, wódz naczelny korpusu zachodniego podał siły powstańców na 14,000 ludzi, dopuścił się bez wątpienia grubiej przesady. Zrobił to dla upokorowania swej dotkliwej klęski. Zajmującą jest rzeczą dowiedzieć się, że Turcy nie była w stanie wysłać do dziś dnia na teatr wojenny więcej jak 100,000 wojska. Z tego stoi 30,000 ludzi pod Mukhtar paszą w Hercogowinie, 10,000 w Bośni (główna kwatiera Serajewa), 10,000 na południowej granicy Czarnogóry pod Podgoricą, 30,000 w obwarowanym obozie pod Niczem i Sofią, a 20,000 między Pristiną i Nowipazarem. Reszta wojska ściągniętego z największym wysiłkiem z różnych części państwa, a zwłaszcza z prowincji azjatyckich i użyto częścią na garnizony wewnątrz kraju, częścią na skompletowanie załóg w warowniach nadnaddunajskich. Siła zbrojna turecka złożona niby to z 250,000 piechoty, 25,000 kawalerii i 588 dział zredukują się przeto w razie rzeczywistych operacyi do nader skromnej cyfry. Dodać tu należy, że armii tureckiej brak wszystkiego, brak najnieodzowniejszych do prowadzenia większej wojny rzeczy. Nie tylko kasy i magazyny próżne, a kraj pozbawiony gościńców i kolei żelaznych, lecz armia turecka nie posiada ani trenów, ani intendenty, ani parków technicznych, ani ambulansów, a stosunki te, niemniej bezgranicznie apatya dowódców tureckich mogą stać się dla państwa fatalnem i zgubnem. Turecka armia polowa jest wprawdzie dość dobrze uzbrojona, a choć

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bazylen, 24 kwietnia. Wczorajsze głosowanie w Szwajcaryi nad związkową ustawą bankową w kazało do godziny 9 wieczorem 120,000 głosów przeciw ustawie a 70,000 za nią. Odrzucenie ustawy się przeto niezawodnem.

San Sebastian, 24 kwietnia. Junta Guipuzcoy wybrała do układów z rządem 5 delegowanych, którym poruszone, by wszelką transakcyę na kładającą w przyszłości szczególniejsze zobowiązania na Guipuzcoy odrzucili. Mogą atoli oświadczyć swą gotowość do zapłacenia na rzecz skarbu miasta kontrybucyi, winni jednak cofnąć się założywszy przedtem protest, gdyby usiłowano zmodyfikować cokolwiek dotychczasowe Guipuzcoy przywileje.

Sprawozdanie z zebrania

Zarządu Centralnego Towarzystwa gospodarczego

na Wielkie Księstwo Poznańskie

wspólnie

z Delegowanymi Towarz. rolniczych filialnych odbytego w d. 24 b. m. w Poznaniu.

Po załatwieniu punktu 4 porządku dziennego — z czego już wczoraj sprawę zaliśmy, zebranie przystępuje do punktu 5, a mianowicie do wniosków wydziału ogólnego:

- aby zarząd Towarzystwa wszelkich użył środków do celu wyrażenia rządowi zażądania interesów rolnictwa, a mianowicie:
- aby opodatkowanie, ciągnące głównie na rolników, wnoszące z opodatkowaniem innych zawodów, szczególnie zawodów wiejskich;
- aby rząd zajął się wykształceniem rolników, a mianowicie stosowną sumę w etacie ministerstwa oświecenia wyznaczył na wykształcenie rolników po prowincjonalnie.

Prezes dr. Szuman podnosi ważność wniosków wydziału ogólnego i prosi zebranie o gruntowne zastanowienie się nad całą tą sprawą. Mówca otwiera temat celowi jenerałnej dyskusyi. P. Wi. Przyłucki wnosi o wysłanie komisji, któraby wspólnie z niemieckimi Towarzystwami powzięła pewne w tej mierze uchwały. Dr. Au popiera myśl osobnej komisji bo jenerałna dyskusya nie odniosłaby na razie żadnego rezultatu. P. Buchowski podnosi ważność sprawy agraryjnej i opodatkowania ziemi, ale bliższe zbadanie rzeczy wolaby powierzyć zarządowi jak osobnej komisji. P. Wilkowiński wnosi, aby zarząd skomunikował się z czasopismami niemieckimi ku temu celowi, iżby do przyszłej Izby deputowanych wybrano jak tu więcej obywateli ziemskich, bo tym tylko sposobem sprawa agraryjna najwięcej odniosłaby korzyści. Prezes zwraca mówcy uwagę, iż proponowana przezeń agitacya byłaby aktem politycznym, a Towarz. rolnicze nie ma z polityką nic do czynienia. P. Lutomski życzy sobie również, aby zarządowi powierzyć całą sprawę a zarząd może sobie kooptować zdolne ku temu osobistości. Zebranie uchwała powierzyć całą sprawę zarządowi.

Następnie odczytuje prezes odpowiedź p. ministra rolnictwa na podanie zarządu Centr. Tow. agr., żądającego subwencyi rządowej dla Tow. agronomicznego. Odpowiedź p. ministra oświadcza, iż rząd dopóty musi odmawiać wszelkiej subwencyi Centr. Tow. agr., dopóki takowe nie zleje się na zasadzie urzędów państwowych z organizacyą prowincjonalną towarzystw rolniczych — że zresztą tam tylko uchylać się będzie od uznania i subwencyonowania towarzystw, gdzie takowe separatystyczne mają na oku cele.

Zgodnie z wnioskiem zarządu uchwała zebranie, ażeby dalszego porozumienia się próbować przez odpowiednie przedstawienie do naczelnego prezesa.

Następnie przystępuje zebranie do 6 numeru porządku dziennego a zwłaszcza do kwestyi ułatwienia zbytu na bydlę opasowe, mianowicie spowodowanie jednej z naszych instytucyi bankowych do pośredniczenia w tym względzie pomiędzy producentami a głównymi targami europejskimi. Referent dr. Au w przydługim przemówieniu przedstawia zebraniu ważność ułatwienia zbytu na bydlę opasowe i popiera myśl, aby jedna z naszych instytucyi bankowych zajęła się w tej mierze pośrednictwem. Mówca stawia wniosek, aby zarząd zechciał wybrać komisję, któraby weszła w traktaaty z bankiem Kwilecki, Potocki i Sp. lub innemi bankami nie można co w tej mierze uczynić.

Co do następnego 7 numeru porządku dziennego, a mianowicie wniosku wydziału techniczno-fabrycznego o urządzenie stałej doświadczałni gorzelniczej, zabiera głos p. N. Urbanowski prosząc, aby sprawę tę postawiono na porządek dzienny przyszłego zebrania delegatów, gdyż członkowie wydziału techniczno-fabrycznego dotąd nie mieli czasu zająć się nią bliżej. Zebranie przychyliło się do wniosku pana Urbanowskiego.

Następuje ostatni numer porządku dziennego — wnioski członków. Zabiera głos p. K. Sczaniecki prosząc o poparcie ze strony obywateli zakładu sztucznej hodowli ryb, gdyż prawdopodobnie otrzyma subwencyę rządową na założenie takiego zakładu u siebie mianowicie celem zarybienia łososiami Warty. P. Buchowski prosi zebranie o poinformowanie się co do korzyści ze sprzedaży wełny nieprzędanej. P. Stefani hrabia Kwilecki radzi nikomu nie praktykować sprzedaży wełny nieprzędanej, gdyż zrobił w tym względzie bardzo smutne doświadczenie. Panowie

Obwieszczenie.

Termin licytacyjny wyznaczony na 1 maja 1876 r. w subhastacji koniecznej do rycerskiej **Ohytowa**, znosi się niniejszym. Ogłoszenie dalszego terminu licytacyjnego wyznaczyć się mającego zastrzeżę się. — Srebr, dnia 20 kwietnia 1876. (2233)

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w wsi **Ozerleinku** średniego powiatu pod Nr. 5 położona, w księdze hipotecznej wzmiankowanej wsi Tom I na stronicy 5 i następnie zapisana, po Jana i Izabelli małżonków **Smiełowskich** należąca, której tytuł własności na imię wymienionych jest zapisany i która z objętością 60 hektarów 15 arów kwadratowych — opłaci podatek gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 251,57 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 50 tal. podana, sprzedana być ma drogą subhastacji koniecznej

dnia 12 czerwca r. b. po południu o godzinie 3-jej

w lokalu sądowej komisji w Kostrzynie.

Sroda, dnia 7 kwietnia 1876. (2232)

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

WYKAZ

nieobecnych dzieci szkolnych (Absententliste)

na pół i całoroczny kurs, na 50, 70, 90, 110, 130, 150 do 200 uczni, przydatny dla wszystkich szkół elementarnych, poleca tania (2254)

Księgarnia i drukarnia

J. B. Langiego w Gnieźnie

Antykwarnia

E. Callieraw Poznaniu

poszukuje:

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy, tom IV (ogólnego zbioru tom IX) zawierający: Dostojności i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd.

Rubrycelli dycecy gnieźnieński i poznański do lat ostatnich.

Rogalińskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

— Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barocego z Winioli. Warszawa 1791.

Lengnicha Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX.

Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

Załoskiego Epistolae historico-familiares — pojedyncze tomy.

Programów szkolnych do lat ostatnich.

Cantu Cezarego Historii powszechnej przekł. L. Rogalskiego, tomu I i tomów I-IV.

Czerwiakowskiego Botaniki Ogólniej.

Encyklopedyi powszechnej wyd. I. Orgelbranda pojedynczych zeszytów.

Egzamin

wolontaryuszów.

Nowy kurs rozpoczął się w poniedziałek, 3 kwietnia.

Pensya. Ul. kościelna św. Pawła 5 III piętro. Poznań.

Dr. Theile.

Wojskowe pedagogium

(Militär-Pädagogium) Berlin, Christen-

strasse 4. Przygot. do egz. na oficera, fenyrycha, jednor. wolont. itd. Wyborne siły

nauczycielskie, dobra i tania pensya. Prosp.

przez dyrektora v. Rudolphi, major z. D. Höhne,

dyrektor. (2246)

DRUKARNIA

J. I. KRASZEWSKIEGO

(Dr. W. Lebiński w Poznaniu)

wykonuje

spiesznie, tanio i poprawnie

od najwykleszych do najzobowiązujących

wszelkie druki

kościelne, polityczne, uczonne, szkolne, kupieckie, fa-

bryczne, różnicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do

Spółek pożyczkowych, rzemieślniczych, restauracji itd.

Adresować: **Dr. W. Lebiński w Poznaniu.**

(4812)

Zdatna czeladź krawiecka

znajdzie stałe zatrudnienie w pracowni (2229)

Loga & Bieliński.

WALNE ZEBRANIE

wyborców

celem wyboru delegata do uło-

żenia nowego regulaminu wy-

borczego. —

Grudzielski

przewodniczący w komitecie.

W wybornym gatunku polecam co-

dzienne (2244)

świeże szparagi, lizbońskie kar-

tofie, delikatną bająską szynkę

i wyborny ser holenderski.

Jakób Appel

Wilhelmowska ulica 9.

Goczalkowicką (2247)

sól kąpielna,

koncentrowane żóły i wodę jo-

dową i bromową z kwasem

węglowym rozsyła zarząd ką-

pielny na bezpośrednie zamówienie.

Pasy do maszyn

rzemieńne i parciane,

Smarowniki i Manchety,

Skóry na uprząż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (1416)

w Poznaniu, Jezuitcka ul. 1.



LOST

po 3 marki na (943)

Hanowerską

9 wielka loterya

sa do nabycia w Eksp. Dz. Poznańskiego.

Tapety i rolosy,

Zakład litograficz.

Regestra gosp.

Alfenide Christofa

poleca po najtańszych ce-

nach handel **materya-**

łów piśmiennych i

galanterii (1609)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

Krzesła ogrodowe

ŁAWKI OGRODOWE

stoły ogrodowe

jako też

szafy do lodu

poleca pod gwarancją

S. J. Auerbach.

Rysunki przesyłają się

na żądanie. (2186)

W poniedziałek dnia 1 maja r. b. o godzinie 4 po południu

odbędzie się w Poznaniu w Bazarze (2248)

walne zebranie wyborców

powiatu poznańskiego

celem wybrania delegata i jego zastępcy do ułożenia nowego regu-

laminu wyborczego, na który zaprasza

M. Bniński

przewodniczący komitetu powiatowego.

Dnia 28 m. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w hotelu

Garfey w Lesznie (2237)

walne zebranie wyborcze

powiatu wschowskiego celem wyboru delegata do ułożenia nowego

regulaminu wyborczego, na który zaprasza

H. Bronikowski.

Dnia 28 m. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w hotelu

Garfey w Lesznie (2237)

Kapelusze pilśniowe i jedwabne

parasoliki i parasole

kufry podróżne i dery podróżne

jako też wszystkie **wiedeńskie i offen-**

bachskie towary skórzane poleca

w największym wyborze po jak najtańszych cenach (1542)

Walenty Russak

narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91

Co tylko wyszło i jest we wszystkich księgarniach i czytelnich

do nabycia: (2245)

V. Tissot

Reise in das Milliardenreich.

Autoryzowane niemieckie wydanie. 25 arkuszy. Brosz. Cena 3 M. = fr. 3.75.

Bern. **Henryk Körber**, księgarnia nakładowa.

A. LUZIŃSKI

Wilhelmowska ul. 13

poleca Szanownej Publiczności swój nowo urządzony

OGRÓD.

Swoj bogato asortowany

SKŁAD

machin agronomicznych

i narzędzi każdego rodzaju

jako to: młockarnie, młockarnie, szerokie maneże dwu — trzech i czte-

rokonne, angielskie maszyny do czyszczenia zboża, mocne, żelazne grubery,

sieczkarnie do obrotu za pomocą ręki, maneżu i pary, siewniki, plugi, brony

oraz sztachety nagrobkowe, krzyże nagrobkowe i t. d. wedle najnowszych

modeli poleca po miernych cenach (2235)

FABRYKA

machin i lejarnia żelaza

L. W. Gehlhaara w Nakle.

Fabryka tektury i asfaltu

Braci Klug (2096)

Białosłowie (Weissenhöhe) n. koleją wsch.

CENNIK.

Tektura kamienna w zwojach po 15 metrów długości i w arkuszach,

zwoj na 15 metrów prima (przez inne fabryki zwana także Nr. 0 lub

podwójna tektura) Mr. 6,50.

secunda „ 5,75.

tercia „ 5,50.

paski tekturowe na 15 metrów wystarczające „ 0,65.

asfalt na dachy, 50 kilo „ 5,00.

smoła z węgla kamiennych za beczkę petroleową „ 17,00.

asfaltowo-cementowy lakier „ 21,00.

gwoździe do tektury za tysiąc „ 0,60.

lisztwy do tektury 60 sztuk a 4 metry 1 klasy „ 11,00.

szczęśliński portl. cement beczka „ 12,00.

Pokrywania dachów na akord wykonują się pod gwarancją

po cenie od 12—14 Mr. za 100 pret stosownie do wielkości i oddalenia.

Torfiarki

zagłębiające się na 6 do 18 stóp, z najnowszymi ulepszeniami fabryki,

znanej trwałości i doskonałości poleca i udziela cenników jako też

blizszego objaśnienia (1663)

fabryka patentowanych torfiarek

W. A. Brosowsky

w Jasenitz pod Szczecinem.

Główna agentura poznańska

szląskiego Tow. zabezp.

od gradobicia

dostarcza formularzy do wniosków na

każde żądanie, przyjmuje wnioski i

może udzielić potrzebnych objaśnień.

Zdatni agenci zgłosić się mogą

osobiście lub piśmiennie do (2251)

Ignacego Niesiołowskiego

Poznań, Długa ulica Nr. 3.

CAPSULES ET DRAGEES

BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS

(PRIX MONTHYON)

KAPSULKI I PIŁULKI Dra CLIN z Bromku

kanforowego używają się w słabościach

mózgu i nerwów, chorobach serca i kana-

łów odchwytnych, a szczególnie następują-

cych: Astmie, Bezsenności, Biedu serca,

Hyseryach, Padaczce, Zawrotach, Obę-

dzie, Bolesciach głowy, Dolegliwościach

narządu moczowo-płciowego, dla ukojenia

wszelkich rozdrażnień nerwowych.

WPARYŻU p. CLIN et Co, ul. Racine, 44.

Dostęć można w znaczniejszych aptekach.

(23)

Siroc du

DE FORGET

używa się z niez-

wodnym skutkiem

przeciw **kaszłom**

nerwowym,

katarom, bezsenności i wszel-

kim cierpieniem płciowym

Zadawania i lekarzy i chorych. Żyżeczka

od kawy wystarza. W Paryżu ulica Vi-

viennne 36, w aptece Dra Chabie; w Po-

znanu w aptece p. Dr. Man-

kiewiczza. (25)

ESENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniej-

szych środków roślinnych, tref czyszczących

w chorobach złego przymity (syfilicznych),

zanieczyszczeniu krwi i wyprutach na ciele.

Metoda użycia w polskim języku. Dostać moż-

na w Paryżu w aptece p. Colbert w passa-

żu Colbert, Nr. 7 et 8. — W Poznaniu

w aptece Dra Mankiewiczza. (22)

Ogrodnictwo artyst. i handl. i handel nasion

A. Krause

Poznań, Rybaki Nr. 7

poleca dobre, do kielkowania zdane nasiona

kwiatów i warzyw, szczególnie Pohl'a ewyły

obrzynię, kilo po 1 M. 60 fen. 50 kilo 70 M.

marchwi białej z zielonemi główkami, obrzy-

nię kilo po 1 M. 60 fen., jako też wysoko-

pienne **roże, krzewy, wysadki war-**

zyw itd. (2077)

Cenniki przesyłają się na łaskawe żądanie

franko i bezpłatnie.

Dla gospodarzy.

Nasiona jarzyn i kwiatów,

nasionarzepy, marchwi, traw

i konczyń mianowicie

prawd. franc. lucernę itd. itd.

poleca jak najtańiej (1799)

Ludwik Auerbach

Szeroka ulica 10.

Ważne dla właścicieli

gruntów i młynów.

Partya zupełnie nowych, bez skazy mło-

chów do zboża musi z powodu różnych okoli-

czności jak najprędzej poniżej ceny zakupnej

być sprzedana a mianowicie 3 szef. miechy

zwykle 2 Mr. 25 fen. teraz 1 Mr. 40 fen.,

2½ szef. miechy zwykle 2 Mr. teraz 1 Mr.

30 fen., miechy do młki 2 centr. i bardzo

trwałe po 1 Mr. Każde zamówienie na pró-

bę o 6 sztukach wykonuje się. (2164)

R. Heinrich, Berlin Anklamstr. 11.

Dla kupujących dobra.

Wielki wybór korzystnie położonych